

Złodzieje okradają ludzi za pomocą... gejzeru

1 kwietnia 2025

Grupa kieszonkowców atakuje turystów w popularnych miejscach w południowej Islandii. Policja podejrzewa, że jest to dobrze zorganizowana szajka składająca się z około dziesięciu osób.



Strażnik parkowy Dagur Jónsson z Instytutu Ochrony Przyrody powiedział w wywiadzie dla Mbl.is, że podejrzani „podszywają się” pod turystów i atakują w dogodnych momentach. „Złodzieje otaczają ofiarę, która jest zajęta podziwianiem atrakcji turystycznych” – wyjaśnił.

Kieszonkowcy często atakują na przykład podczas regularnych erupcji gejzeru Strokkur, znajdującego się w dolinie Haukadalur w południowej Islandii. „Kiedy Strokkur wybucha, wokół może znajdować się od 300 do 500 osób” – tłumaczy Dagur. „Gdy wszyscy patrzą w górę, złodzieje mieszają się z tłumem i przeszukują plecaki, torby i inne rzeczy osobiste. W ciągu jednej do dwóch minut skradzione przedmioty są przekazywane współnikom”.

Złodzieje najczęściej kradną gotówkę – euro, dolary, funty oraz islandzkie korony – którą mogą wykorzystać na lokalne zakupy, pozostawiając karty kredytowe i waluty azjatyckie.

Dagur wyjaśnił, że w ostatnich latach takie zorganizowane grupy kieszonkowców pojawiały się co roku w lutym, marcu i lipcu. Wzywa on przewodników turystycznych do szybkiego zgłaszania incydentów, aby pomóc władzom w monitorowaniu skali kradzieży. Zauważył on również, że problem nie ogranicza się do Gullfoss i Geysir, podobne przypadki odnotowano w Parku Narodowym Þingvellir.

Jak podaje Mbl.is, na oficjalnym profilu Þingvellir na Facebooku szczegółowo opisano taktykę złodziei. Grupa pojawia się w parku wcześniej rano przez kilka kolejnych dni, często obierając za cel platformę widokową Hakið nad wąwozem Almannagjá, zanim przeniesie się na Geysir i Gullfoss. Gang, w którego skład wchodzi zarówno mężczyźni, jak i kobiety, działa w oparciu o wysoce skoordynowaną strategię. „Dwie do trzech osób pełni rolę obserwatorów, sprawdzając czy nikt nie patrzy, zanim dadzą sygnał reszcie grupy. Kolejne dwie-trzy osoby wybierają ofiary, kradnąc rzeczy z plecaków lub toreb poprzez bliski kontakt z turystami lub odwracanie ich uwagi – często oferując im zrobienie zdjęcia. Podczas gdy jeden złodziej zagaduje ofiarę, współnik dokonuje kradzieży”.

W rozmowie z Mbl.is Garðar Már Garðarsson, główny inspektor policji w południowej Islandii, potwierdził, że władze są świadome problemu i pracują nad jego skutecznym rozwiązaniem. „Zamierzamy zaostrzyć nadzór. Otrzymaliśmy wiele zgłoszeń i wygląda na to, że jest to grupa specjalizująca się w takich kradzieżach” – stwierdził Garðar.

Według niego, policja ma już wizerunki kilku osób powiązanych z przestępstwami. „Jest to zorganizowana działalność, wyraźnie będąca częścią większej sieci przestępczej. Podejrzewamy, że w te kradzieże jest aktywnie zaangażowanych około dziesięciu osób” – podsumował.

Autorstwo: Krzysztof Grabowski

Na podstawie: IcelandReview.com

Źródło: IcelandNews.is